Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 15 listopada 1934 r. | Nr. 46.

Zadłużenie samorządu gminnego

tamuje rozwój życia gospodarczego.

Omawiając rezultaty trzechmiesięcznych wysiłków rządu w kierunku przystosowania gospodarstwa narodowego do nowego układu stosunków ekonomicznych, Premjer Kozłowski położył silny nacisk na prace dokonane w dziedzinie sanacji gospodarki samorządowej.

Krytyczna sytuacja finansów samorządu terytorjalnego, olbrzymie zadłużenie i chroniczne deficyty budżetowe — następstwo kryzysu i wadliwych często metod gospodarowania — stanowiły już oddawna przedmiot troski rządu. Sierpniowa mowa premjera Kozłowskiego zawierała zapowiedź energicznej akcji uzdrowieńczej, mowa październikowa była już zarejestrowaniem rezultatów, osiągniętych na drodze wcielania tych zapowiedzi w życie.

Energja, jaką rząd rozwija w dziedzinie gospodarstwa samorządowego, uzasadniona jest doniosłością zadań, jakie to ostatnie ma do spełnienia w nowoczesnej organizacji życia społecznego. Samorząd terytorjalny stanowi bowiem jeden z niezbędnych instrumentów, przy których pomocy Państwo urzeczywistnia swe cele, jeden z potężnych czynników oddziaływania na bieg życia zbiorowego.

Cel, jaki stawiają sobie rząd i samorząd w swej działalności gospodarczej, jest identyczny, jest nim mianowicie dobrobyt materjalny ogółu obywateli. Inny jest natomiast zakres działalności, inny — teren, na którym się ta działalność rozwija.

Rząd obejmuje zasięgiem swego działania społeczeństwo w jego całości, samorząd zaś części społeczeństwa, zorganizowane na podstawach terytorjalnych. Pierwszy jest czynnikiem centralizacji dyspozycyj gospodarczych, drugi — organem rozprowadzenia tych dyspozycyj po całym kraju. W całokształcie funkcyj, wykonywanych przez Państwo, rząd i samorząd spełniają role jakościowo odmienne, ale zbiegające się w tem, że są jednako dla życia publicznego doniosłe.

Kompleks stosunków gospodarczych i społecznych, objętych przez gospodarkę samorządową, jest niezmiernie wielki. Dość powiedzieć, że tak podstawowe dla rozwoju życia państwowego dziedziny, jak oświata, zdrowie publiczne opieka społeczna i t. p. opierają się w całości lub w znacznej części na samorządzie terytorjalnym.

Jest rzeczą oczywistą, że te rozległe zadania wymagają odpowiednio wielkich zasobów finansowych. Zdobywały je bez trudności związki samorządowe w czasach pomyślności. W roku 1929-30, na który przypadł szczytowy punkt kształtowania się sumy dochodów — wydatki samorządu terytorjalnego dosięgły ogromnej sumy 1.200 miljonów złotych.

Ale lata pomyślności nie trwają wiecznie. Przyszedł kryzys — a wraz z nim dezorganizacja finansów komunalnych. Długi, zaciągnięte w okresie dobrej „konjunktury“, przystosowane do poziomu wysokich cen i wysokiej stopy procentowej, brzemieniem nieznośnem zaciążyły na budżetach samorządowych. Źródła nowego kredytu wyschły, dochody spadały z katastrofalną szybkością, a nie mogły równie szybko kurczyć się wydatki. Istnieje bowiem pewne minimum potrzeb, które muszą być zaspokojone. Można nie budować autostrad, ale nie można dopuścić do ruiny istniejących arteryj komunikacyjnych. Można nie wznosić wspaniałych gmachów szkolnych. ale nie można zamknąć przed dziećmi wrót szkoły. Można nie dźwigać okazałych hal targowych czy rzeźni, ale nie można odmówić nędzarzom kawałka chleba.

Państwo, stawiając do dyspozycji samorządów środki finansowe, pochodzące z danin przymusowych i zysków z przedsiębiorstw o charakterze monopolowym, żąda wzamian zaspokojenia tych elementarnych potrzeb życia zbiorowego. Ale zadłużone samorządy nie mogły sprostać temu zadaniu, chyba za cenę bankructwa, przekreślającego na długo możliwość uzdrowienia opłakanej sytuacji.

„Skutki nadmiernego zadłużenia — pisze wybitny znawca zagadnień samorządowych M. Jaroszyński — są wielorakie i zawsze fatalne. Jeżeli zadłużony samorząd stara się wywiązywać ze swych zobowiązań, wtedy obsługa długów pochłania tak wielką część bieżących dochodów, że dokonywa się to kosztem najżywotniejszych interesów publicznych w postaci redukcji najkonieczniejszych agend i wydatków. Albo też brnie w coraz większy deficyt budżetowy. Jeżeli się nie wywiązuje — dezorganizuje rynek kredytowy, albo — zwłaszcza, gdy chodzi o zobowiązania z tytułu dostaw kredytowych — odbiera obiegowi gospodarczemu i zamraża tak potrzebne mu środki“.

Interes publiczny nakazał słusznie interwenjować w sprawę zadłużenia samorządów. Redukując oprocentowanie pożyczek, umarzając odsetki za zwłokę, stwarzając możność skreślenie należności pewnego typu oraz rozkładania na długi przeciąg czasu spłaty kapitału wierzycielskiego. Nowe ustawodawstwo oddłużeniowe przyczyni się niewątpliwie do wydatnej poprawy sytuacji finansowej samorządów, a tem samem uzdolni je do wykonywania ich niezbędnych funkcyj społecznych, zgodnie z interesem publicznym i w należytem sprzężeniu z polityką gospodarczą Państwa.

J. W.

Za pracę ku wzmocnieniu potęgi Polski.

Uroczystość na Zamku.

Wielka wstęga „Polonia Restituta“ na piersiach p. min. Becka.

W uzupełnieniu notatki z numeru ostatniego podajemy bliższe szczegóły dekoracji p. ministra Becka.

Dn. 11 b. m. o godz. 17-ej odbyła się na Zamku uroczystość dekoracji przez P. Prezydenta Rzplitej p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.

P. min Beck przybył na Zamek w towarzystwie podsekretarza stanu M. S. Z. p. Szembeka i dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Romera.

W czasie dekoracji obecny był prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski, dyr. Kancelarji Cyw. p. Swieżawski, szef Gabinetu Wojskowego płk. Głogowski, kapelan przyboczny P. Prezydenta ks. dziekan Humpola, zastępca dyrektora Kanc. Cyw. dr. Skowroński, zastępca szefa Gab. Wojsk. mjr. dypl. Krawczyk radca Zaniewski, oraz adjutant przyboczny kpt. Hartman.

Wręczając p. ministrowi Beckowi odznakę wielkiej wstęgi orderu „Polonia restituta“ P. Prezydent Rzeczpospolitej oświadczył:

„Jest mi szczególnie miło wręczyć Ci, Panie Ministrze, odznaki wielkiej wstęgi orderu „Polonia restituta“, bo w moich oczach Pańska praca bardzo wydatnie przyczyniła się do wzmocnienia potęgi narodu“.

Po wręczeniu odznak orderu P. Prezydent Rzplitej serdecznie ucałował p. ministra Becka.

Rekrutacja b. oficerów angielskich dla wzmocnienia korpusu policyjnego w Saarze.

PARYŻ. Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych rząd W. Brytanji za pośrednictwem swej ambasady w Paryżu pierwszy poruszył sprawę francuskich zarządzeń ochronnych w związku ze zbliżającym się plebiscytem w Saarze. Ambasador angielski miał zwrócić uwagę min. Lavala, że w czasie głosowania można się spodziewać poważniejszych zamieszek.

Londyński korespondent „Matina“ nawiązując do informacyj „Daily Mail“ o rekrutacji b. oficerów angielskich do policji na obszarze Saary, pisze: — Niektórzy powołani do tej służby oficerowie potwierdzili informacje podkreślając jednak, że chodzi tu wyłącznie o werbowanie ochotników, nie jak przypuszczają niektóre koła, o wysłanie wojsk angielskich na terytorjum Saary.

LONDYN. Ministerstwo wojny w porozumieniu z Foreign Office zajmuje się żywo rekrutacją b. oficerów angielskich, celem wzmocnienia korpusu policyjnego w Saarze. Kandydaci muszą znać doskonale język niemiecki i liczyć mniej niż 45 lat. Przyjmowani są oni w stopniu porucznika lub kapitana i otrzymują, prócz całkowitego wyekwipowania, pobory miesięczne w wysokości 50 — 60 f. szterlingów.

Ambasador Raczyński w drodze do Genewy.

LONDYN, 12. 11. Ambasador Raczyński odjechał do Genewy, gdzie reprezentować będzie rząd polski na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi, na posiedzeniu Rady Ligi i na posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Amb. Raczyński powróci do Londynu z końcem listopada.

Krwawe walki wyborcze w Gdańsku.

GDANSK. Pat. Ubiegłej niedzieli doszło ponownie na obszarze W.M. Gdańska do szeregu starć na tle kampanji wyborczej do sejmików powiatowych. Incydenty takie wydarzyły się w 10 miejscach. Grupa narodowych socjalistów napadła w Fürstenwalde na samochód, w którym znajdowała się socjalistyczna kolumna propagandowa z posłem socjalistycznym Maue. Napastnicy zrewidowali i poturbowali posła Maue oraz jego towarzyszy, odbierając im ulotki wyborcze. W Lackendorf jeden z uczestników socjalistycznej akcji propagandowej został ciężko ranny uderzeniem tępego narzędzia.

Podobny wypadek wydarzył się w Rothebude, gdzie dwaj socjaliści odnieśli rany. W kilku wypadkach socjaliści zatrzymywani byli i rewidowani przez żandarmów wiejskich a nawet przez celników.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza.

Wizyta w Warszawie premjera Gömbösa zaktualizowała zagadnienia rozszerzenia gospodarczej współpracy polsko-węgierskiej.

Ostatnio bawił w Warszawie p. Stefan Hollóssy urzędowy delegat Izby Przemysłu i Handlu w Budapeszcie, pełniący równocześnie funkcję dyrektora Międzynarodowych Targów w Budapeszcie, który prowadził narady z miarodajnemi sferami z zakresu polskiego przemysłu, handlu i turystyki oraz z kompetentnemi władzami polskiemi.

Węgry zaprosiły urzędowo Polskę do wzięcia udziału w Międzynarodowych Targach Budapesztańskich, które odbędą się w maju r. 1935, Polskie sfery miarodajne odnoszą się do tych targów z zainteresowaniem, uważając, że Budapeszteńskie Targi mogą się stać zapoczątkowaniem współpracy handlowej między Polską a Węgrami.

P. St. Hollóssy omówił w czasie swego pobytu w Warszawie możliwości rozwoju ruchu turystycznego między Polską a Węgrami, przedstawiając w tym względzie, kilka konkretnych projektów.

Należy dodać, że z ramienia polskich zrzeszeń gospodarczych wyjedzie w końcu listopada do Budapesztu, b. minister inż. Szydłowski, aby odbyć narady z ekspozyturami i przedstawicielami węgierskiego importu i eksportu na temat obopólnego rozszerzenia wymiany towarowej.

Pomorze na rzecz powodzian.

TORUN. Podajemy wykaz ofiar, zebranych z terenu Województwa Pomorskiego na rzecz powodzian od początku akcji do dnia 31. października 1934 r.

Powiaty	Zebrano zboża w tonach	Ziemniaków w tonach	Słomy i siana w tonach	Ogólna wartość ziemiopłodów zł gr	Gotówki zebrano zł gr	Razem zł gr
1 Brodnica	70	176	4	17.700,—	7.958,75	25.658,75
2 Chełmno	24	32	24	6.080,—	9.996,92	16.076,92
3 Chojnice	47	15	1	7.730,—	13.000,—	20.730,—
4 Działdowo	21	112		7.630,—	6.882,27	14.462,27
5 Grudziądz	21	33	30	5.670.—	kom. pod. dod.	5.670,—
6 Kartuzy	3			450,—	3.202,—	3.652,—
7 Kościerzyna	35	15		5.850,—	7.887,84	12.937,84
8 **Nowemiasto**	**47**	**53**	**11**	**9.770.—**	**5.690,18**	15.460,18
9 Sępólno	13	107		6.230,—	5.525,34	11.755,84
10 Starogard	32	11		5.240,—	10.800,—	16.040,—
11 Swiecie	44	66		9·240,—	7.684,04	16.924,—
12 Toruń	46	327		19.980,—	4.746,—	24.726,—
13 Tuchola	37	30		6.750,—	4.677,84	11.427,84
14 Wąbrzeźno	76	152		17.480,—	5.967,97	23.447,97
15 Morski					14.077,68	14.077,68
16 Toruń Miasto					29.299,31	29.299,31
17 Grudziądz				około	30.000,—	30.000,—
18 Gdynia				około	70.000,—	70.000,—
Razem				125.800,—	236.546,14	362.346,14

Jak z powyższego wykazu wynika, największą ofiarność wykazało miasto Gdynia, w następnej kolejności idą miasta Grudziądz, Toruń, powiaty brodnicki, toruński, wąbrzeski, chojnicki, świecki, chełmiński, starogardzki, **lubawski,** działdowski, morski kościerski, sępoleński, tucholski, grudziądzki i kartuski. Wojewódzki Komitet apeluje do składania dalszych ofiar, gdyż, szkody, wyrządzone przez powódź w samym tylko powiecie nowosądeckim, który został oddany pod opiekę Wojew. Komitetowi w Toruniu wynoszą dla samych rolników jeden miljon złotych. Straty powodzian Województwa pomorskiego wynoszą około 400.000 zł. Pokryto pozatem 1/4 ogólnych szkód, wyrządzonych przez powódź.

Rocznica zawieszenia broni w Paryżu.

PARYŻ 12 11. Onegdaj w rocznicę zawieszenia broni od rana na placu Zgody gromadziły się tłumy ludności. O godz. 10 min. 30 z wojskowego kościoła Inwalidów wyruszył pochód wojskowy. O godz. 10.55 przybył przed grób Nieznanego Żołnierza prezydent Lebrun. Zgromadzili się tam członkowie rządu, przedstawiciele obydwu izb i korpus dyplomatyczny. O godz. 11-tej uczczono pamięć poległych minutą milczenia. W mieście ruch zamarł. Następnie odbyła się przed prezydentem Lebrunem defilada wojskowa.

Marszałek Petain zapalił znicz na grobie Nieznanego Żołnierza. Po południu przed grobem Nieznanego Żołnierza odbyły się manifestacje b. kombatantów.

Rocznica zawieszenia broni w Londynie.

LONDYN 12 11. Po raz pierwszy od pięciu lat król Jerzy wziął udział w uroczystościach przed pomnikiem Żołnierza w White Hall na cześć poległych w wojnie światowej. W towarzystwie króla Jerzego znajdowali się: królowa Marja, książę Walji i książę Yorku.

Przed uroczystością zarządzono w całem Imperjum Brytyjskiem dwie minuty milczenia, w których czasie ustał wszelki ruch.

Demonstracje przeciw biskupowi Rzeszy.

BEPLIN. W kościele ewangielickim na przedmieściu Berlina wydarzył się wypadek, oświetlający nastroje opozycyjne szerokich rzesz wyznawców protestantyzmu w stosunku do zarządu kościelnego biskupa Rzeszy Muellera. W chwili gdy superintendent Eckardt zwolennik biskupa Muellera wszedł do świątyni, wprowadzając nowego pastora, będącego członkiem „Deutsche Christen", wszyscy obecni tłumnie opuścili kościół.

BERLIN. Studenci fakultetu ewangielickiego w Tubingen urządzili wczoraj masową manifestację w Stutgardzie dla złożenia hołdu opozycyjnemu biskupowi Wirtembergji Wurmowi, który po usunięciu go przez rząd kościelny, powrócił obecnie na swe stanowisko. Do maszerujących studentów przyłączyły się liczne tłumy ludności, urządzając na cześć biskupa burzliwą owację.

Katastrofa samolotu sportowego w Niemczech.

Onegdaj spadł w Niemczech w pobliżu Neustadt samolot sportowy, lecący ze Stakon, zawadziwszy o szczyt drzewa. Dwaj lotnicy znajdujący się w aparacie odnieśli ciężkie rany.

Goemboes o Marszałku Piłsudskim.

BUDAPESZT, 13. 11, Na odbytem wczoraj zebraniu partji rządowej premjer Goemboes złożył sprawozdanie o swych ostatnich podróżach zagranicznych.

Mówiąc o wizycie warszawskiej, premjer wspomniał o tysiącletnich węzłach historycznych, łączących oba kraje oraz o wzajemnych uczuciach przyjaźni, czego dowody miał w Warszawie.

Dzieje Polski wskazują, że naród, który chce sobie wywalczyć lepszą przyszłość wiele musi przetrwać i przecierpieć, ale życie Marszałka Piłsudskiego, które przez Sybir prowadziło do Warszawy poucza również, że trud i cierpienie może być nagrodzone wywalczoną niezawisłością i niezależnością państwa.

Tę część przemówienia prezesa ministrów przyjęła sala hucznemi oklaskami.

Armja angielska zostanie znacznie powiększona.

LONDYN 12 11. W ciągu roku przyszłego armja W. Brytanji będzie znacznie powiększona i zaopatrzona w ostatnie zdobycze techniki. Do normalnego budżetu wojskowego dodana będzie suma conajmniej 5 miljonów f. szt. Reorganizacja i zwiększenie stanu liczebnego armji przewiduje m. in. stworzenie paru nowych dywizji, których obecnie istnieje tylko 5, dalej udoskonalenie uzbrojenia oraz zwiększenie istniejących zapasów amunicji i materjału wojennego. Jak przypuszczają, conajmniej 2 dywizje będą całkowicie zmotoryzowane.

Pierwsza narada węglowej delegacji brytyjskiej.

Delegaci brytyjskiego przemysłu węglowego, którzy w liczbie dziesięciu przybyli w dniu 11. bm. do Warszawy, pod przewodnictwem p. E. Williamsa, odbyli pierwszą konferencję z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego, którym przewodniczy prezes Polskiej Konwencji Węglowej p. Cybulski.

Przed rozpoczęciem narady towarzyszący delegacji brytyjskiej p. A. Faulkner, dyrektor departamentu brytyjskiego górnictwa węglowego był przyjęty przez p. ministra przemysłu i handlu.

Po zakończeniu konferencji p. minister przemysłu i handlu podejmował delegację brytyjską obiadem w sali Hotelu Europejskiego.

Prymas polski na audjencji u Ojca Swiętego

CITTA DEL VATICANO. Pat. Papież przyjął na dłuższej audjencji prymasa Polski Hlonda, z którym rozmawiał w ciągu półtorej godziny.

Min. Simon o ambasadorze Raczyńskim.

LONDYN, 11.11. Na onegdajszym dorocznym bankiecie z okazji wprowadzenia na urząd nowego lorda majora Londynu, minister spraw zagranicznych Simon wygłosił przemówienie do obecnego na bankiecie in corpore korpusu dyplomatycznego. Między innemi powiedział:

„Dotychczasowy ambasador Polski, który tak umiejętnie w ciągu 12 lat reprezentował swój kraj przy dworze Jego Królewskiej Mości i pozostawił szerokie grono przyjaciół, ceniących jego pracę i osobę, opuścił swe stanowisko udając się na dobrze zasłużony odpoczynek. Miejsce jego zajęte zostało przez obecnego tu, w charakterze gościa, nowego ambasadora, którego już łączą z Wielką Brytanją liczne węzły z racji jego poprzedniej pracy. Nowy ambasador nie jest mi obcym, ponieważ miałem już w Genewie wiele okazji przekonać się o wartości pracy, wykonanej przez niego dla własnego kraju i dla sprawy stosunków międzynarodowych w charakterze stałego delegata polskiego w Genewie.

Coraz mniej studentów żydowskich w Niemczech.

BERLIN. Według „Deutsche Arztblatte" liczba studentów medycyny wyznania żydowskiego, zapisana na uniwersytetach niemieckich w semestrze letnim wynosi 916 wobec 1893 w semestrze letnim 1932 r. tj. przed rewolucją narodowo-socjalistyczną. W semestrze zimowym 1933/34 liczba ta spadła do 366.

46

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Ojciec kochał go bardzo, większą jednak słabość miał dla Gustawa, chociaż chłopiec odziedziczył wraz z urodą matki gwałtowny jej temperament. Tomasz Cumnor milczał, póki żyła lady Izabella, ale po jej śmierci wezwał Herberta i wyznał mu wszystko, odwołując się do jego wspaniałomyślności. Obiecywał kupić mu wysoki stopień w armji i wyposażyć go, lecz w zamian żądał, żeby się zrzekł praw do majątku i nazwiska, przez wzgląd na przyszłość Gustawa i honor imienia. Herbert, szlachetny, jak jego matka, zgodził się na to wszystko.

Tymczasem Gustaw wiódł życie hulaszcze, a jego marnotrawstwo i szalone wybryki gryzły starego ojca. Pan Cumnor wciąż płacił jego długi i żył w nieustannej obawie, że syn go zrujnuje i shańbi rodzinne nazwisko. Nakoniec cierpliwość jego się wyczerpała i bez wiedzy młodzieńców sporządził testament, którym zapisywał wszystko Herbertowi, pozostawiając Gustawa na jego łasce. Herbert wiedział, że majątek należy mu się z prawa i z woli ojca, wiedział że oddać Carolside Gustawowi znaczyło włożyć miecz w rękę szalonego i postąpił zgodnie z osnową testamentu.

Dwie pobudki popchnęły Gustawa do zbrodni: nienawiść do brata i miłość do bratowej. Tego dnia, kiedy lekkomyślna Gracja zawiadomiła męża o znalezieniu dowodów świadczących o sfałszowaniu testamentu, Gustaw wyszedł nad morze, myśląc nad tem, w jaki sposób możnaby się pozbyć pułkownika. Wziął z sobą jego rewolwer, ale nie miał zamiaru go zamordować; lękał się napaści ze strony wierzycieli i dlatego nosił zawsze broń przy sobie.

Nagle spotkał się oko w oko z pułkownikiem Iredell, którego cierpliwość już się wyczerpała. Na widok Gustawa zeskoczył z konia i chwytając go za kołnierz, krzyknął z uniesieniem:

— Łotrze! nikczemniku! ja cię nauczę rzucać na mnie potwarze i odbierać mi serce żony!

Gustaw instynktownie pochwycił rewolwer, rozległ się strzał i pułkownik padł przeszyty kulą.

Na to nadeszła Salomeja Thurkill, która przypadkiem przechodziła tamtędy. Zastała Gustawa klęczącego przy trupie pułkownika.

— Oh! Salomejo! — jęknął spostrzegłszy ją — jaki straszny wypadek!... Ja nie miałem zamiaru go zabić, nie wiem jak się to stało!... Salomejo, ty mię znasz od dziecka. uratuj od szubienicy, powiedz, że to był wypadek.

— Czy wiesz, coś uczynił? — ze grozą krzyknęła Salomeja — zabiłeś twego brata, Kainie!

Gustaw z początku nie mógł jej zrozumieć, ale potem wszystko stało się jasnem dla niego. Groźbami i zaklęciami wymógł na Salomeji obietnicę, że go nie zdradzi; przysięgła, że przed sądem złoży korzystne dla niego świadectwa.

* *

We dwa dni później Herbert wybierał się do Dallithwayte na przedstawienie żywych obrazów i ubrawszy się przyszedł pożegnać Leonka.

— Jaki pan piękny! — zawołał chłopiec — co pan nosi w tym medaljoniku przy zegarku?

— Fotografję mojej narzeczonej.

— To pan ma narzeczoną! — z żalem rzekł Leonek — jaka szkoda! Ja myślałem, że pan się ożeni z Iwoną i weźmie mię do siebie.

— Nie pleć niedorzeczności, Leonku — odparł Herbert, rumieniąc się mimowoli — twoja siostra warta lepszego męża..

— Nie może znaleźć lepszego od pana! — zawołał Leonek — powiedz jej, że ją kocham i ucałuj odemnie.

— Sam ją ucałujesz, skoro się zobaczycie — odparł Herbert ściskając chłopca.

Przez drogę myślał o Olimpji, o jej radości skoro się dowie o wszystkiem. Były to rzeczy zbyt ważne, ażeby można powierzyć je poczcie. Herbert napisał jej tylko, że sprawa idzie pomyślniej niż się mógł spodziewać, że nietylko honor ojca zostanie oczyszczony, ale on sam odzyska majątek i nazwisko, jakie mu się z prawa należą.

W Dallithwayte zastał w małym salonie wszystkie osoby, które miały brać udział w żywych obrazach, prócz Iwony. Weszła niebawem wraz z lordem Raunsleigh i zapłoniła się na widok Herberta.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto. dnia 14. listopada 1934 r.

Dziś Józefata, Jukunda
Jutro Leopolda, Gertrudy
Piątek Edmunda
Słońca: wschód o godz. 6.52 zachód o godz. 3.48

Z miasta i powiatu.

P. Wojewoda Pomorski w Nowemmieście.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym i dzisiejszym przebywa w mieście naszym Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Obszerniejszą wzmiankę o pobycie Pana Wojewody umieścimy w następnym numerze.

Śledzie będą tańsze.

Minister skarbu wydał rozporządzenie obniżające cło od przywożonych śledzi przez polskie porty.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, wchodzącem w życie od dziś, mającem zachować moc obowiązującą od 30 października r. b. do 30 grudnia r. b. śledzie solone w pół beczkach importowane do Polski, będą opłacały cło zniżone w w wysokości 8 zł. od pół beczki.

Podziękowanie.

NOWEMIASTO. Wielebnemu ks. radcy Papemu za odprawienie uroczystego nabożeństwa za dusze poległych szeregowych P. P. Województwa Pomorskiego w obronie ładu i bezpieczeństwa Odrodzonej Rzeczypospolitej, a Szanownemu Obywatelstwu, Przedstawicielom Władz Państwowych i Samorządowych, Gronu Profesorskiemu i Chórowi Kościelnemu, oraz poszczególnym Towarzystwom za wysłanie pocztów sztandarowych i wzięcie udziału w tem nabożeństwie składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Komendant Powiatowy P. P. (—) Skalski, komisarz.

Dziś występ Operetki Poznańskiej.

Nowemiasto. Przypominamy, iż dziś o godz. 8-mej w sali Hotelu Centralnego odbędzie się jedyny występ Operetki Poznańskiej wystawiającej rewelacyjną operetkę Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg".

We czwartek dnia 15 bm. grana będzie powyższa operetka w Lubawie w sali Hotelu Polskiego. Początek o godz. 8-mej wiecz.

Podziękowanie.

Pani naczelnikowa Szczepańska imieniem pań zarządzających bufetem na wieczorku w dn. Święta Niepodległości, złożyła dnia 12. 11. br. na ręce siostry gminnej dla ubogich miasta następujące nieskonsumowane produkty: 7 chlebów, 3½ l mleka, 1 f. cukru, 50 gr. herbaty, 180 gr. kawy i cykorji, 3 f. kiełbasy, 1 szkl. musztardy, 2 pud. zapałek, ¼ ctr. węgli.

Za ofiary niniejsze składa w imieniu ubogich miasta „Bóg zapłać"

Siostra gminna.

Odznaczenie.

Rakowice. Dnia 11 listopada 1934 r. w dniu Święta Niepodległości Polski Pan Inspektor Straży Granicznej Sacewicz z Brodnicy udekorował w Lubawie Naczelnika urzędu Celnego w Rakowicach Edmunda Dreżewskiego pamiątkową oznaką Straży Granicznej za zasługi położone dla dobra Straży Granicznej.

Z tej okazji Redakcja „Głosu Lubawskiego" składa p. Naczelnikowi Dreżewskiemu gratulacje wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy dla Ojczyzny.

Obchód Święta Niepodległości w Nowemmieście.

NOWEMIASTO. Społeczeństwo naszego miasta przeżyło w ramach Święta Niepodległości szereg podniosłych uroczystości.

Obchody rozpoczęły się w sobotę 10-go bm. akademją tutejszego gimnazjum. Uroczystą akademję poprzedziło nabożeństwo żałobne za dusze poległych w służbie szeregowych Policji Państwowej Województwa Pomorskiego. Młodzież gimnazjalna, biorąc gremjalnie udział w nabożeństwie zamanifestowała swe uczucia dla tych, którzy stojąc na straży ładu i bezpieczeństwa w Rzeczypospolitej, w pełni zasługują na miano bohaterów.

Dzięki uprzejmości p. dyrektora gimnazjum, przedstawiciel naszego pisma miał możność uczestniczenia w tej tak miłej i podniosłej uroczystości. Do zgromadzonej w auli gimnazjalnej młodzieży przemówił dyrektor zakładu p. dr. Komassa, w gorących słowach apelując do uczuć patrjotycznych młodzieży. Dalszą część programu wypełniły deklamacje i produkcje muzyczne wykonane przez młodzież, oraz referat ucznia kl. VIII p. Ulińskiego na temat „Cośmy zdziałali". Za rzeczowe i ze swadą wygłoszone wywody, nagrodziło audytorjum prelegenta rzęsistemi oklaskami. Uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę", poczem młodzież w uroczystym nastroju rozeszła się do domów.

Wieczorem tego dnia odbyl się uroczysty capstrzyk. Ulicami miasta przeciągnęły oddziały organizccyj P. W. i W. F., Policji Państwowej i Straży Ogniowej przy świetle pochodni i z doborową miejscową orkiestrą Z. S. na czele. Przed gmachem Starostwa, przyjął raport od dowodzącego całością ppor. rez. Jelińskiego Starosta Powiatowy p. Dr. Tomczyński, który przemówił do zebranych jędrnie i po żołniersku, zakańczając przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz Budowniczego Odrodzonej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W niedzielę dnia 11 11. uroczystości rozpoczęły się solennem nabożeństwem, w którem wzięli udział przedstawiciele władz z p. Starostą Dr. W. Tomczyńskim na czele, miejscowe duchowieństwo, organizacje, szkoły, oraz liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie zgromadzono się przed Starostwem, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. dyrektor Komassa, wskazując, iż mimo gnębiącego nas kryzysu gospodarczego mamy wiele powodów do radości i entuzjazmu w dniu Swięta Niepodległości, gdyż w tych 16-tu latach z państwa ochszczonego złośliwie mianem „Saisonstaadt'em, staliśmy się mocarstwem i za takie uznawani jesteśmy przez inne mocarstwa świata. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Oddziały sprezentowały broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po przemówieniu Pan Starosta dokonał dekoracji honorowym Krzyżem Zasługi, p. Adama Michczyńskiego za zasługi na obczyźnie, a w szczególności za zasługi w Związku Sokolim.

Następnie Pan Starosta w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał defiladę, którą poprowadził ppor. rez. p. Jeliński. Na samym końcu przedefilował przy dźwiękach skocznego oberka szwadron naszych dziarskich Krakusów.

Wieczorem tegoż dnia, w sali Hotelu Centralnego odbyła się uroczysta Akademja Raut, zorganizowana staraniem Pow. Kom. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. W akademji wzięło bardzo licznie udział społeczeństwo miejscowe i z okolic, tak iż sala nie mogła wszystkich pomieścić. Program akademli rozpoczął się od przemówienia p. Dr. Wojciecha Tomczyńskiego, Starosty Powiatowego. Rozpoczynając od czasu utraty niepodległości Państwa Polskiego, uwypuklił dostojny prelegent wysiłki szeregu pokoleń w kierunku wywalczenia wolności, oraz przedstawił dobrze nam znany końcowy etap tej walki, którego bohaterem jest Zwycięski Wódz Narodu, Wielki Budowniczy naszej Państwowości, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Twórca naszej niepodległości stał się w okresie pokoju Wychowawcą Narodu, wziąwszy na swe pochylone barki odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Dzięki genjuszowi Wodza i Jego możnemu autorytetowi moralnemu państwo nasze się rozwija i krzepnie, a zanikające partyjnictwo i niezgoda społeczeństwa pozwalają przypuszczać, iż pozbywamy się przywar ojców naszych, które swego czasu doprowadziły kraj do ruiny. Okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Jej Prezydenta, oraz Pierwszego Marszałka Polski, powtórzyła za mówcą trzykrotnie z entuzjazmem zgromadzona publiczność. Dalszą część programu wypełniły produkcje artystyczne, które stały na takim poziomie, iż nie powstydziłoby się ich niejedno większe od naszego miasto. Panna Krukówna odśpiewała przy akompanjamencie p. Białeckiego szereg piosenek, a swym miłym głosikiem, jak rownież sposobem interpretacji podbiła całą bez wyjątku publiczność, która nie szczędziła sympatycznej wykonawczyni oklasków. P. J. Białecki, znany dobrze publiczności z audycyj muzycznych, wykonał szereg utworów na fortepianie, zyskując ogólne uznanie. Niemało przyczynił się do upiększenia akademji męski chór „Harmonji", który pod batutą cenionego dyregenta p. Zimnego wykonał kilka pieśni, nagrodzonych niemilknącemi brawami. P. Bajkowski, wykonując solo na trąbce dwa utwory, dał się poznać publiczności jako rutynowany muzyk.

Na zakończenie orkiestra Z. S. odegrała pod batutą p. Wolfa piękną wiązankę pieśni legjonowych. Publiczność ogólnie wyrażała podziw dla poziomu orkiestry, która w krótkim stosunkowo czasie zdołała poczynić takie postępy. Tyle pięknych wrażeń i artystycznych emocyj zawdzięczać należy w niemałej mierze organizatorom imprezy, pp. dr, Jedlewskiemu, oraz Inspektorowi Burzyńskiemu.

Zebrani goście tak dobrze się czuli, iż nikomu niespieszno było do domu. Po krótkiej przerwie nastąpiła zabawa taneczna. Tańce rozpoczęto polonezem, który poprowadził Pan Starosta. Przygrywały dwie orkiestry na zmianę : strzelecka i smyczkowa.

Uroczystości związane z przebiegiem Swięta Niepodległości na długo pozostaną nam w pamięci, rozjaśniając szarzyznę życia powszedniego.

Pożar.

Lubawa. Dnia 13 bm. o godz. 14.40 wybuchł pożar w stodole rolnika Otona Lefelda w Lubawie przy ul. Srodkowej, kióry zniszczył całą stodołę wraz i tegorocznem żniwem, niemłóconem żytem i jęczmieniem. Stodoła z drzewa i kryta papą przedstawiała wartość około 2000 zł., natomiast spalone zboże przedstawiało wartość około 3000 zł. Zarówno stodoła jak i zapasy zboża nie były ubezpieczone.

Pożar wznieciły dzieci bawiące się zapałkami pod stodołą w miejscu gdzie oderwanych było kilka desek.

Uroczyste Obchody w powiecie w dniu Swięta Niepodległości.

Prątnica.

W dniu 10 i 11 bm. mieszkańców Prątnicy odwiedzili niezwkyli goście. Dla nawiązania kontaktu Stolicy Polski z pograniczem prusko-mazurskiem przyjechał do naszej „zabłoconej" wioski dzielny zespół „Straży Przedniej". Stan liczebny oddziału przedstawiał się następująco: pp. profesorowa, kierowniczka zespołu i 25 uczennic wyższych klas Gimnazjum im. Wandy z Poseltów Szachtmajerowej i gimnazjum pod wezwaniem św. Zofji. W jednem z tych gimnazjum kształcą się córeczki Naszego Budowniczego Mocarnej Polski, panny Wandeczka i Jagódka Piłsudskie. Pracowały one w zespole i przygotowywały się w podróż do Prątnicy, lecz przed dniem wyjazdu usprawiedliwiły się i wycowały swój plan wyjazdu, a pozostały na uroczystościach Swięta Niepodległości w Warszawie. Bajecznie pięknie wypadła uroczystość w przeddzień „Swięta Niepodległości" w Prątnicy. Tempo akcji, górne myśli służby dla Państwa, gorące uczucia ukochania narodu bez patosu, ale poparte licznemi czynami — były powodem ukochania „Dzieci Warszawy", przez kilkuset obywateli Prątnicy i Omule i dziatwę szkolną Szczepankowa. Wśród licznych pięknych pieśni zespołowych i inscenizayj największe wrażenie wywołały inscenizacje: „Dokąd jeszcze Jasiu"... „Jakem maszerował"... „Taniec marynarzy"., i doskonale inscenizowany „Marsz lotników". Niemałe wrażenie wywołały też wiersze recytowane przez autorkę — członkinię Straży Przedniej p. Irenę Rębalską.

Lipówiec. Ku uczczeniu 16-lecia Niepodległości Polski urządzono z ramienia miejscowego Komitetu w miejscowy szkole powszechnej uroczysty obchód w którym wzięła udział cała ludność z p. sołtysem na czele. Wykonawców programu, którzy składali się przeważnie z młodzieży szkolnej darzono gorącemi oklaskami. Nie zapomniano też i o powodzianach. Na apel miejscowego nauczyciela p. Kunza zadeklarowano kilka centnarów ziemniaków.

RYWAŁDZIK. W niedzielę, dn. 11 bm. obchodziliśmy uroczystość Swięta Niepodległości. Na akademję, która odbyła się na sali p. Wrondzińskiego zebrało się około 200 obywateli. W zieleń przybrane widniały na scenie portrety Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Polski oraz godło Polski. Na akademję złożyły się przemówienie, deklamacje, śpiewy i kilka obrazków scenicznych, odegranych przez miejscową dziatwę szkolną. Chętnie chcielibyśmy w przyszłości widzieć, żeby i młodzież pozaszkolna naszej wioski wzięła czynny udział w Swiętach narodowych, gdyż tego wymaga same poczucie obywatela.

Uczestnik.

Mroczenko. W dniu 11. listopada, jako w dniu Święta Niepodległości urządzono tu uroczystą akademję w szkole Akademję poprzedził pochód dzieci z śpiewem przez wieś. Na program akademji złożyły się przemówienia wiersze dzieci i „Strzelców" oraz śpiewy. Atrakcją akademji był występ chóru, który zadziwił słuchaczy wykonaniem pieśni, które wyćwiczono w bardzo krótkim czasie. Akademję zakończono odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

MROCZENKO. Nadeszła jesień, a z nią długie i ciemne wieczory. By dać młodzieży możność pożytecznego spędzania tego czasu tut. nauczycielstwo zorganizowało kurs wieczorowy II stopnia, który zaczął się 6. b. m. Zainteresowanie i chęć do nauki istnieje u naszej młodzieży, o czem świadczy pokaźna stosunkowo liczba uczestników gdyż zapisało się 30. Zaznaczyć należy o poświęceniu dla dobra młodzieży i oświaty p. A. Błaszkowskiego, który, jako bezrobotny nauczyciel podjął się również pracy na kursie.

Niezależnie od kursu zorganizowano też chór mieszany, który liczy 26 członków. Chór ten, założony w dwa dni później od rozpoczęcia kursu, wystąpił już na akademji w dzień Święta Niepodległości, zyskując uznanic zebranego społeczeństwa okazane hucznemi oklaskami oraz pochlebnemi wyrażeniami obywateli o pożyteczności tego rodzaju towarzystwa.

Omule. Staraniem młodzieży szkolnej i zespołu świetliczan Z. S. odbyła się „Wieczornica Święta Niepodległości," w podniosłym nastroju patrjotycznym i przy ciekawym propramie: Chór świetliczan pod kierunkiem ob. Wiśniewskiego wykonał 2 pieśni okolicznościowe. Dzieci szkolne deklamowały wiersze i wykonały deklamacje i djalog „Na wojence" i inscenizację: „Piastowy — my polski lud" Zespoł świetliczan zainscenizował „Wojenko, wojenko. . . " i przedstawił obrazek sceniczny „Zmartwychwstanie listopadowe". Piękne przemówienie wygłosił p. naucz. Różański.

Kierownictwo szkoły składa podziękowanie amatorom, z których szczególnie zespół świetliczan wykazał dużo samodzielności i incjatywy, dalej Radzie Szkolnej Miejscowej i miejscowemu obywatelstwu, które tak licznie przybyło na naszą imprezę, mimo że brało udział w uroczystościach i imprezach zorganizowanych w Prątnicy.

Kradzież żyta.

Lipinki. W nocy z 8 na 9 bm. skradziono na szkodę rolnika Anastazego Najdrowskiego z Lipinek z niezamkniętej stodoły około 3 ctr. żyta nieczyszczonego, wartości około 18 zł oraz z kurnika 5 kaczek wartości 10 zł. W wyniku dochodzeń zdołała policja wykryć sprawcę. Okazał się nim niejaki Konrad Laskowski z Lipinek. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do kradzieży żyta, natomiast nie przyznał się do kradzieży kaczek, które prawdopodobnie ukrył gdzieś w polu.

Z dalszych stron.

Walka konia z człowiekiem w falach jeziora.

Straszewy. W ubiegłym tygodniu w majątku Straszewy pow. działdowskiego (dawniej lubawski) wydarzył się wypadek, jaki rzadko się zdarza. Administrator tegoż majątku p. Pużyński objeżdżał krytycznego dnia jak zwykle wierzchowcem lasy straszewskie. W pewnej chwili gdy przejeżdżał tuż nad prostopadłym brzegiem jeziora, koń stawił opór i nie chcąc pójść naprzód wspiął się na tylnych nogach, a odskakując w bok, stoczył się wraz z jeźdźcem do jeziora. Tu rozegrała się niezwykła scena: pan Pużyński znalazłszy się na koniu w zimnych odmętach płębokiej wody, zamierzał dopłynąć do brzegu, zeskoczywszy uprzednio z wierzchowca. Rozjuszone zwierzę chwyciło swego pana zębami i kopytami starało się pogrążyć go pod powierzchnią wody. Była to walka straszna, w której człowiek walczył ze zwierzęciem o życie. Dopiero po dłuższej chwili udało się p. Pużyńskiemu uwolnić z kleszczów silnych szczęk końskich, poczem z trudnością. już resztkami sił dopłynął do brzegu. Rozgniewane zwierzę poszło sobie inną drogą w las.

Katastrofa samochodowa.

Poznań. Onegdaj wieczorem na szosie Poznań — Stełsze wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą znaczną liczbę ofiar. Mianowicie drużyna piłki nożnej H. C, P. wracała samochodem ciężarowym. W pobliżu wsi Komorniki z powodu poślizgnięcia kół samochód wywrócił się i spadł z kilkumetrowego nasypu do rowu. Niektórzy z jadących powypadali przez żelazną barjerę, inni zaś wraz z wozem stoczyli się do rowu. Z 25 osób, jadących samochodem, 8 odniosło lżejsze obrażenła, 7 zaś jest ciężko rannych, przyczem dwum zagraża niebezpieczeństwo utraty życia. Rannych przewieziono do szpitala w Poznaniu, gdzie dwóch z nich zmarło.

Obywatelswo honorowe m. Kościerzyny dla p. Marszałka.

Kościerzyna. Odbyło się tu uroczyste posiedzenie rady miejskiej pod kierownictwem burmistrza Kamińskiego, na którem jednogłośnie nadano obywatelstwo honorowe m. Kościerzyny p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Silne fale zmyły z pokładu 14 osób.

Vera Cruz. Dwa małe parowce, które wyruszyły na wycieczkę na otwarte morze zmuszone zostały do powrotu wskutek silnej burzy. Z 44 pasażerów fale zmyły z pokładu 14, którzy utonęli.

Kontrola cen węgla.

Warszawa. W dzienniku Ustaw Rzplitej nr. 100 z dnia 12 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Ministra przemysłu i handlu z dnia 2 listopada br. w sprawie kotroli cen wegla. Powyższe rozporządzenie ustanawia kontrolę cen węgla przy sprzedaży na rynku krajowym i zagranicznym. Kontrolę tę sprawuje minister przemysłu i handlu przez wydelegowanych w tym celu kontrolerów. Wszystkie kopalnie winni do dnia 15 każdego miesiąca przesłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykaz sprzedanego węgla w poprzednim miesiącu z podziałem na węgiel sprzedany bezpośrednio przez kopalnie i przez ich organizacje handlowe. Koszty kontroli zostały ustalone w wysokości ¾ grosza od każdej tonny węgla sprzedanej na rynku wewnętrznym. Koszty te ponosi kopalnia a w razie niesamoistnej sprzedaży węgla przez kopalnie i ich organizacje handlowe.

Bandera Polska na trzeciem miejscu w obrocie statków w Gdyni.

GDYNIA, dn. 12. 11. 34r. W ciągu października b. r. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 771 statków o łącznej pojemności 734.770 ton, z czego przyszło 380 statków o pojemności 358.500 ton, wyszło zaś 391 statków o pojemności 376.200 ton.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem bandera polska wysunęła się na trzecie miejsce duńska zaś na czwarte. Bandery szwedzka i niemiecka utrzymały się na poprzednim poziomie. Sredni tonaż statku zawijającego do Gdyni wyniósł 945 ton, przyczem średnio przybywało jednocześnie w porcie 39 statków przy średnim postoju 63,7 godzin.

Nowy krążownik niemiecki.

BERLIN. W porcie wojennym Wilhelmshafen oddano do służby nowy krążownik niemiecki „Admirał Scheer" (krążownik C). Kanclerz Hitler przesłał komendantowi pancernika telegram, w którym wyraża przekonanie, że załoga jego okaże się godną ducha, jaki ożywiał marynarkę niemiecką w bitwie jutlandzkiej.

Komunikacja lotnicza Warszawa — Paryż.

Na linji lotniczej Warszawa — Paryż przez Poznań — Berlin — Kolonję wprowadzony został zimowy rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 31 marca 1935r.

Na linji tej komunikacja utrzymywana jest przez P. L. L. "Lufthans„ i "Air France„ i odbywa się w ciągu jednego dnia, trwając 7½ godz

Kortezy obradują pod osłoną wojska.

Z Madrytu donoszą: z powodu zwołania na onegdaj posiedzenia Kortezów, policja przedsięwzięła w całem mieście poważne środki ostrożności. Dostęp do gmachu Kortezów zamknięto kordonami gwardji i wojska w pełnem uzbrojeniu. Wszystkich wchodzących do parlamentu poddano surowej rewizji osobistej, przyczem zrewidowano również kobiety. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu. Minister sprawiedliwości zgłosił projekt ustawy, zaostrzającej kary za nielegalne posiadanie broni. W posiedzeniu Kortezów nie brali udziału ani socjaliści, ani stronnictwa lewicowe, które uzależniły swój udział w obradach od zniesienia cenzury prasowej, a w szczególności cenzury sprawozdań parlamentarnych. Socjaliści ze swej strony postawili jeszcze za warunek, wyjaśnienie pod względem prawnym położenia aresztowanych deputowanych socjalistycznych.

Dzikie ekscesy w Chicago. „Wystawa Światowa" doszczętnie ograbiona przez rozszalałą... publiczność.

CHICAGO, 12. 11. Zamknięcie wystawy chicagoskiej, która otwarta była przez dwa letnie sezony, stało się dla kilkuset tysięcy gości w dniu zamknięcia sposobnością do najdzikszych ekscesów. Publiczność ograbiła wystawę ze wszystkiego, cokolwiek można było zrabować „jako pamiątki". Setki ławek i krzeseł wrzucono do jeziora Michigan. Publiczność w liczbie 300.000 o północy zawładnęła całkowicie gruntami wystawowemi. Dwustu policjantów przysłanych na pomoc nie mogło sobie poradzić z rozszalałym motłochem. W ścisku potratowano wiele kobiet i dzieci. Gmach wystawy ogrodniczej ograbiony został doszczętnie z rzadkich roślin i kwiatów przez „skrzętne gosposie", pragnące ozdobić własne domy.

Goście, jadący dźwigami na 64-o piętrową wieżę, ciskali zgóry butelkami. W bazarze egipskim złupiono kosztowne dywany wschodnie. Policjant zatrzymał przy wyjściu 13-letniego chłopaka, który triumfalnie niósł dwie olbrzymie kości mastodonta, skradzione z pawilonu paleontologicznego. Zapytany przez stróża bezpieczeństwa, czemu te zabytki skradł, odrzekł: — „Dam je do gryzienia mojemu psu". Bezradnej policji przyszły z pomocą oddziały straży ogniowej, która ostatecznie sikawkami rozpędziła tłumy.

Zarząd przymusowy Pszczyny wypłaca zaległości poborów robotnikom.

KATOWICE. W sobotę dn. 10 bm. zarządca przymusowy Pszczyny inż. Kowalski wypłacił robotnikom resztę zaległych poborów, pochodzących z czasów gospodarki von Plessa. Wypłata tych sum, wynosząca 55.000 zł. była od szeregu tygodni wstrzymana wskutek opornego stanowiska pełnomocnika von Plessa inż. Trenczka, który odmawiał przeprowadzenia rozliczeń wbrew decyzji sądu.

Pogłoski o bliskiej dymisji rządu belgijskiego.

BRUKSELA, 12 listopada. W kołach parlamentarnych krążą uporczywie pogłoski o bliskiej dymisji gabinetu Brocquevillea z powodu ostrych sprzeczności między ministrami oraz dlatego, że projektowana redukcja zarobków w zakładach państwowych oraz ogólna redukcja ciężarów społecznych napotkała na opór katolicko-demokratycznego skrzydła związków zawodowych katolickiej partji rządowej.

Dodatni bilans handlu zagranicznego Polski w październiku r. b.

Bilans handlu zagranicznego Polski w październiku r. b. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 20 miljonów 82 tysięcy zł.

W ciągu października r. b. przywieziono do Polski 227.433 tony towarów za sumę 71.347tys. zł., wywieziono zaś zagranicę z Polski 1.471.669 ton towarów za sumę 91 429 tys. zł. W porównaniu do września r. b. wywóz zwiększył się o 7.004 tys. zł, przywóz zaś zwiększył się o 7.951 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: węgla, chmielu, jęczmienia, gęsi, cynku, nasion koniczyn czerwonej i białej, fasoli, koksu i parafiny.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: bawełny i odpadków, kopry, skór surowych, podwozi samochodowych i skór wyprawionych.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: skór futrzanych o 1.4 milj. zł. przędzy bawełnianej, niedoprzędu i szmat.

Dom dla szwedzkich marynarzy w Gdyni.

GDYNIA, 12. 11. Rząd polski ofiarował pod budowę domu marynarza szwedzkiego plac w Gdyni o przestrzeni 880 mtr. kw. Plac ten znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Domu Marynarza przy ul. Szkolnej. Utworzony niedawno w Szwecji komitet przystąpił do zbierania już funduszów na budowę domu. Komitet dysponuje poważną sumą uzyskaną z zapisów pewnej szwedki, która cały swój majątek przeznaczyła na budowę Domu Marynarza Szwedzkiego w Gdyni.

Morskie Liceum Handlowe w Gdyni.

GDYNIA, 12. 11. 34. W dniu 10-ym b. m. z okazji obchodu rocznicy Niepodległości odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Liceum Handlowego. Jest to uczelnia koedukacyjna typu specjalnego, z trzyletnim kursem nauczania, pozostająca pod zarządem Izby Przemisłowo-Handlowej w Gdyni. W ciągu pierwszych dwóch lat uczniowie Morskiego Liceum Handlowego pobierają głównie teoretyczne nauki, trzeci zaś rok poświęcony jest niemal wyłącznie zajęciom praktycznym, w biurach portowych, żeglugowych, maklerskich w Gdyni i w Gdańsku, oraz zagranicą.

Obecnie w Liceum naukę pobiera 8 kobiet i 32 mężczyzn. Uczniowie rekrutują się ze wszystkich województw Polski. Ponadto liceum ma dwóch uczniów cudzoziemców.

Nowe Morskie Liceum Handlowe jest pierwszą tego rodzaju uczelnią w Polsce. Ma ono za zadanie przygotować pracowników specjalnistów różnych dziedzin dziedzin administracji portowej, handlu morskiego, maklerów i ekspertów portowych.

Liceum mieści się w gmachu b. instytutu Handlu Morskiego i Techniki Portowej.

Przykry wypadek kapłana.

Ze Stryszowa donoszą: W ub. niedzielę zdarzył się tutaj bardzo przykry wypadek. Proboszcz ks. Z. jechał o godz. 15 z Ostatniem Namaszczeniem do chorego do sąsiedniej wsi. Wóz, zaprzężony w dwa ogniste konie, toczył się z bardzo wielką szybkością z górki, na której znajduje się kościół i plebanja. Widocznie konie były źle zaprzężone i wskutek pędu wozu zaprzęg spadł z orczyków. Konie pędziły przy dyszlu luzem, aż przy wjeździe na wzniesiony mostek spadły naszelniki z dyszla, a konie popędziły w szalonym pędzie, zostawiając wóz losom siły bezwładności. Jeden koń wpadł do stawu, ale i woda go nie poskromiła, bo po wydostaniu się z niej popędził za drugim po wiejskiej drodze w szalonym wprost galopie, szerząc ogólny popłoch wśród licznie przechadzającej się ludności.

Ks. Z. i woźnica wpadli wraz z wozem do stawu, znajdującego się w tem właśnie miejscu przy skręcie łączących się dwóch dróg. Księdza wydobyto zmoczonego z wody na szczęście prócz potłuczenia i przerażenia nie odniósł żadnych cięższych obrażeń.

Po prowizorycznem doprowadzenia szat liturgicznych do ładu ksiądz odniósł Oleje święte do kościoła. Konie udało się z trudem złapać.

Program Radjowy.

Warszawa — czwartek 15. XI.

6.45—8.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.93 Wiadomości meteorologicz. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.10 Pogadanka dla dzieci z Wilna 12.30 V-ty Poranek Szkolny 12.00 Dziennik południowy 13.05 Z rynku pracy 13.10—13.45 D. c. Poranku szkolnego 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka salonowa (płyty) 16.45 Francuski Lektor L. Requigny 17.00 Teatr Wyobraźni 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza 18.15 Koncert 18.35 Płyty 18,45 Co czytać 19.00 Płyty 19.20 Feljeton aktualny 19.30 Muzyka salonowa (płyty) 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sportowe 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert wieczorny 22.45 Pogląd na świat — wygł. prof. Kotarbiński 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Lekcja tańca 22.35 Muzyka tan. z dancigu Paràdis 22.45 Gawęda z angielskimi słuchaczami - wygł. p. Ordon 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotniczej 23.05—22.30 Dalszy ciąg muzyki taneczn. z danc. Paradis.

Warszawa — piątek 16. XI.

6.45—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteorol. 12.50 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Koncert Zespołu 12.45 O przeróbkach odzieży (pogad. dla kobiet) 13.00 Dziennik południ. 1305—13.30 D. c. koncertu Zesp. 15.30 Wiadomości o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Koncert Zesp. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa 17.15 Trio fortepianowe 17.50 Przegl. wydawnictw 18.00 Wiadomości rolnicze 18.10 Zycie kulturalne i artyst. stolicy. 18.15 Odczyt z cyklu Zycie i obyczaje zwierząt 19.00 Muzyka lekka 19.20 Feljeton aktualny 19.30 C. c. muzyki tan. 19.45 Pr. na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Jak spędzić święta? 20.05 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symfon. 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej 23.05—23.30 Muzyka tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 13. XI. 1934. Za 100 kg. płacono

Żyto	15,50 — 15,75
Pszenica	16.25 — 16,75
Jęczmień browarowy	21,00 — 21,50
Jęczmień jednolity	19,50 — 20,00
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	15.25 — 15,50
Otręby żytnie	10,75 — 11,50
Otręby pszenne (grube)	10,75 — 11,25
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin żółty	00,00 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 13. 11. 1934 za

dolary amerykańskie	5,27—5,30	funty szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	172,72	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.